Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 2. Kraków, Luty 1925 r. Rok V.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi: Rocznie: 3 zł., półrocznie 1 zł. 50 gr.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Przetrwać!

Może jeszcze nigdy w niepodległej Polsce nie było położenie ludności pracującej, zwłaszcza polskiego robotnika, tak ciężkie, jak w obecnym czasie. Klęska bezrobocia, redukcja dni pracy i zmniejszenie się zarobków doprowadzają stan robotniczy do rozpaczy. Nędza szerzy się gwałtownie między rodzinami robotniczemi. Kto jeszcze ma coś do sprzedania, wyzbywa się tego, by kupić kawałek suchego chleba dla siebie i dla dzieci. Głód, ten straszny wróg zdrowia i życia człowieka, staje się codziennym gościem w mieszkaniach miejskiego i wiejskiego proletarjatu. Mało która rodzina robotnicza widzi na talerzu czy misce kawałek mięsa, bo to stało się już artykułem zbytku. Dzieci robotnicze idą do szkoły głodne, a w niejednej klasie zachodzą wypadki omdlenia dziecka z głodu. W moim okręgu wyborczym, w samem mieście Częstochowie, stwierdzono w szkołach, że dzieci przychodzą do szkoły bez śniadania, a niektóre od 2 dni nie jadły. Nie mówi się już o tem, jak robotnik ubiera siebie i rodzinę. Prasa codzienna notuje wypadki śmierci głodowej i omdlenia z głodu na ulicach miast wielkich, jak Łódź, Warszawa i i. Straszna choroba, jaką jest tyfus, porywa liczne ofiary. Organizm nieodżywiony, lub źle odżywiony, ulega innym chorobom zakaźnym, jak szkarlatyna, dysenterja (czerwonka) i t. p., nie mówiąc już o tem, że największy wróg ludzkości, gruźlica, czyni szalone spustoszenia, zwłaszcza wśród pokoleń robotniczych. Jednem słowem, położenie jest straszne i nic dziwnego, że wobec takiej nędzy znakomicie się plenią przewrotne hasła bolszewizmu i z nim spokrewnionego socjalizmu. Człowiek głodny nie pyta, kto jest ten, kto mu obiecuje lepszą przyszłość. Traci on poczucie, jak rozróżnić prawdę od fałszu i idzie za wabiącym głosem suto opłacanego agitatora bolszewickiego.

Trzeba stwierdzić otwarcie, że obecne położenie warstw pracujących jest najlepszym sprzymierzeńcem agentów komunistycznych. Nie należy pocieszać się tem, jak to nieraz słyszę, że nasz robotnik nigdy nie będzie bolszewikiem, że jego głęboki patrjotyzm uchroni go od wpływu bolszewizmu. Chcę wierzyć, że bolszewizm nie dotrze do duszy robotnika polskiego ale niemniej, nie wolno zapominać o tem, że władza bolszewików opiera się nie tylko na przekonanych zwolennikach, ile na **nieuświadomionych masach**, które **w rękach sprytnych przywódców stają się narzędziem do bolszewickich celów.** A przyznać trzeba, że uświadomienie społeczne naszych warstw pracujących pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dlatego to nie wolno lekceważyć niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony bolszewizmu, ale przeciwdziałać pochodowi tej zarazy przedewszystkiem przez polepszenie położenia gospodarczego ludności pracującej.

W tym kierunku podjęto już poważne kroki. Prezes Rady ministrów zapowiedział na komisji budżetowej, że rząd, po przeprowadzeniu uzdrowienia skarbu, przystąpi do uzdrowienia stosunków gospodarczych. Znając energję i głęboki patrjotyzm p. Grabskiego wierzę, że ta jego zapowiedz nie jest gołosłowną i że p. premjer nie na żarty zabierze się do leczenia tej strasznej choroby, jaką jest przesilenie przemysłowe. Uzyskanie pożyczki amerykańskiej w sumie 50 miljonów dolarów czyli 250 miljonów złotych, pozwoli na zasilenie rynku pieniężnego, co niewątpliwie wywrze dodatni wpływ na stosunki kredytowe, a tem samem ożywi przemysł, cierpiący na brak gotówki. Pożyczka zagraniczna, udzielona kilku większym miastom na roboty publiczne, da zatrudnienie setkom i tysiącom bezrobotnych. Zapowiedziane przez rozmaite instytucje państwowe roboty inwestycyjne, ożywią zapewne rynek pracy. Przypuszczać też należy, że w najbliższym czasie rozpocznie się ruch budowlany, chociażby na mniejszą

skalę. — Są zatem widoki pewnej poprawy. Należy jedynie przetrwać najbliższe tygodnie, które mojem zdaniem, stanowią najgorszy okres przesilenia przemysłowego. Nadchodząca wiosna musi przynieść przełom, pewne polepszenie obecnego położenia.

Jakkolwiek zatem świat robotniczy czuje się bardzo źle, to jednak musi jeszcze przez krótki okres czasu mieć cierpliwość. Hasłem robotnika na najbliższe tygodnie być muszą słowa, rzucane przed paru laty przez dumnego cesarza Niemiec: **przetrwać!** w tem przekonaniu, że już niedługo zaświta jaśniejsza przyszłość.

Jan Puchałka
poseł.

Ustawodawstwo społeczne.

Zmiana ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zawiera postanowienie, że zasiłki bezrobotnym wypłaca się tylko przez 13 tygodni, wyjątkowo zaś przez 17 tygodni w roku. To postanowienie, słuszne w wypadkach normalnego bezrobocia, byłoby za surowe w wypadkach nadzwyczaj wielkiego przesilenia przemysłowego, takiego, jakie obecnie przeżywamy. Byłoby też niecelowe z tego powodu, że po wyczerpaniu zasiłków przez 13 czy 17 tygodni w roku wszyscy bezrobotni znaleźliby się bez środków do życia i Skarb Państwa musiałby im w jakiś sposób przyjść z pomocą, a zatem Skarb Państwa byłby jeszcze więcej obciążony, niż jest obecnie, na rzecz bezrobotnych. Do zasiłków ustawowych dopłaty Skarbu wynoszą 1% zarobków robotników, gdyby zaś zasiłków nie wypłacano, państwo musiałoby ponosić całkowite koszta utrzymania bezrobotnych.

Słuszna przeto jest uchwała Sejmu, powzięta w dniu 19 grudnia z. r., mocą której może minister pracy i opieki społecznej przedłużyć okres pobierania zasiłków nawet do 39 tygodni w roku. Przedłużenie takie może nastąpić **w wypadkach długotrwałego bezrobocia,** oraz dla pewnych okręgów przemysłowych i pewnych gałęzi przemysłu. Te ograniczenia stanowią dostateczną gwarancję, że fundusz bezrobocia nie będzie nadużywany. Projekt odnośnej uchwały Sejmu referował na pełnem posiedzeniu kol. poseł Puchałka. Uchwalona ustawa przeszła do Senatu. Mamy nadzieję, że pp. senatorowie, rozumiejąc niebezpieczeństwo, jakie zagroziłoby, gdyby około 100 tysięcy bezrobotnych pozbawionych zostało zasiłku, zatwierdzą uchwałę Sejmu.

Ustawa o pracownikach domowych.

W sejmowej komisji ochrony pracy toczą się od paru miesięcy obrady nad rządowym projektem ustawy o pracownikach domowych (o służbie domowej). W dniu 12 stycznia b. r. zbiera się ponownie komisja, celem dalszych obrad nad tym projektem. Jeśli nie zajdą jakie poważne przeszkody, ustawa o pracownikach domowych zostanie załatwiona w sesji zimowej Sejmu.

Ustawa o dozorcach domowych.

Zgłoszony przez posłów Jana Puchałkę i Ludwika Gdyka projekt ustawy, regulującej stosunki prawne między właścicielami domów a dozorcami, przekazany został do komisji administracyjnej, która zreferowanie

Nasze zadania i cele.

W czasach wojny, a jeszcze więcej w okresie dewaluacji, wyrobiło się wśród robotników mniemanie, iż zadaniem organizacji zawodowej jest jedynie domaganie się z tygodnia na tydzień pewnych podwyżek. Niektórzy nawet nazywali to szumnie walką o byt. Nie od rzeczy zatem będzie pomówić o naszych zadaniach i walce o byt, prowadzącej do ostatecznego celu.

Do zadań organizacji należy bezsprzecznie przeprowadzanie ruchów cennikowych, regulacja płac, żądanie podwyżek w miarę wzrostu drożyzny, ale na tem cel organizacji się nie wyczerpuje. Sprawy powyższe zabierały w czasie wielkiej dewaluacji prawie wszystek czas kierowników organizacji, a tem samem nie było możliwem spełnianie innych, równie ważnych zadań, a robotnicy bardzo często sprawy materjalnego bytu uważali za jedyny cel organizacji. Stąd poszło, iż dzisiaj, kiedy uzyskanie podwyżek napotyka na trudności, a w wielu wypadkach prawie niemożliwe jest przeprowadzenie ruchu cennikowego, robotnicy obojętnie odnoszą się do organizacji zawodowej, twierdząc, iż niema celu wkładek opłacać, bo i tak żadnej podwyżki nie będzie.

Twierdzenie takie jest conajmniej niezrozumieniem własnych interesów robotniczych i zadań organizacji, a w każdym razie jest zupełnie bezpodstawne. Dziś, kiedy stosunki drożyźniane cokolwiek się zmieniły przez wstrzymanie nagłego wzrostu drożyzny, czas nam pomyśleć i przystąpić do wykonywania zakreślonego zresztą statutem programu, aby spełnić wszystkie nasze zadania.

Najważniejszem zaś zadaniem jest i pozostanie na szereg najbliższych przynajmniej lat walka o byt. Przez walkę o byt nie rozumiemy jedynie ruchu cennikowego i starań o podwyżkę płac. W walce o byt mieszczą się wszystkie inne kwestje, jak obrona istniejących już ustaw socjalnych, obrona zasady o 8-godzinnym dniu roboczym, obrona ustawy o urlopach robotniczych, reforma kas chorych, ustawa o zabezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz przeprowadzenie ustawy o podziale zysków i wiele innych. Ponadto uchwalenie odpowiednich ustaw o budowie kolonji robotniczych, t. j. domów mieszkalnych i wydobycie na ten cel funduszów za pośrednictwem rządu i samopomocy robotniczej, kolonje letnie i domy wypoczynkowe, gdzieby robotnicy z miast i ich rodziny mogli w czasie swych urlopów używać wywczasów.

Tak rozumiemy cel i zadania związków zawodowych. Osiągnięcie tych zadań nie jest łatwe, to też organizacje robotnicze muszą być przygotowane na ciężką, długą pracę i wysiłki. Nie będzie to walka na kije, ani rewolwery, ale walka ideowa o równouprawnienie w całem tego słowa znaczeniu warstwy pracującej i zdobycie sobie równorzędnego stanowiska z innemi klasami społeczeństwa — nie na papierze lub ordynacjach wyborczych — ale w praktycznem życiu codziennem. Amunicją do tej walki będzie przedewszystkiem wysokie uświadomienie szerokich rzesz robotniczych. Uświadomienie to zaś zdobywać można jedynie przez organizacje. To też nie wolno dziś chodzić luzem i przypatrywać się biernie wysiłkom jednostek, rozumiejącym cel organizacji i chcącym za wszelkę cenę przekonania swoje wpoić tym obojętnym, którzy uważają, iż

projektu powierzyła p. posłowi Rochowi z klubu Chrz. Demokracji. Z powodu innych ważnych, a już rozpoczętych prac komisji administracyjnej, projekt ustawy o dozorcach domowych rozpatrywany będzie w czasie obrad poświątecznych. Dodać winniśmy, że niektóre dzienniki warszawskie odniosły się z uznaniem do przedłożonego projektu.

Pouczenie prawne.

ZMIANA USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Ponieważ okres 13, względnie 17 tygodni, przez który wolno wypłacać bezrobotnym zasiłki, upływał z końcem stycznia, przeto Sejm, rozumiejąc trudne położenie bezrobotnych, pozbawionych zasiłków, uchwalił przedłużenie tego okresu do 39 tygodni. Senat jednak zgłosił poprawkę, według której zasiłek wypłacać należy najwyżej przez 26 tygodni w roku. Sejm wobec niemożności zmiany poprawki przyjął ją tak, że odtąd zasiłek na wypadek bezrobocia może być wypłacany przez okres 26 tygodni, a nie jak dotychczas przez 17 tygodni.

Konferencja okręgowa w Białej.

W niedzielę, dnia 8 lutego, odbyło się w Białej w Domu Katolickim zebranie delegatów wszystkich Kół Związków zawodowych z całego okręgu. Zagaił i przewodniczył konferencji ks. prof. Mączyński. Po przedłożeniu porządku dziennego zaproponowano nowy punkt a mianowicie: Kwestję Koła pracowników włóknistych w Bielsku, a to ze względu na przestąpienie przepisów regulaminowych przez Zarząd Koła.

Następnie kol. sekretarz Pysz odczytał protokół z ostatniej konferencji, który bez zmian przyjęto. Poczem nastąpiło sprawozdanie z okręgu. Kol. Pysz zdał szczegółowe sprawozdanie z pracy w organizacjach należących do Centrali krakowskiej, a kol. Sędziak, w zastępstwie kol. Janusza, ze związku włóknistych.

Ze sprawozdań wynika, że ruch w okręgu był bardzo ożywiony. Od ostatniej konferencji przeprowadzono w okręgu trzy strajki zwycięskie, urządzono 41 zebrań, 18 konferencji, 15 interwencji osobistych i 23 wyjazdów w celach informacyjnych. Kol. Pysz omówił następnie obszernie organizację K. Obw. Funduszu Bezrobocia w Białej. Po dyskusji, w której zabierali głos: kol. Grudzień i Kuś, zabrał głos poseł Holeksa. Referat posła na temat stosunków obecnych wygłoszony był niezwykle dobitnie i szczegółowo, to też nagrodzono go burzą oklasków. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos koledzy: Wippel, Kuś, Grudzień, Pysz i prof. Nycz.

Przewodniczący omówił następnie sprawę Koła włóknistych w Bielsku, objaśniając równocześnie uchybienia regulaminowe przez Zarząd Koła i szkodliwą działalność jego w chrześć. ruchu robotniczym. Przeciw zarzutom usiłowali bronić się kol. Kuś i Wippel. Kol. sekr. gen. Front z Krakowa uzasadniał nieprawną działalność Koła w myśl przepisów statutu i regulaminu, a kol. Pysz podał szereg druzgocących faktów, na które delegaci tegoż Koła nie znaleźli odpowiedzi i przed zakończeniem konferencji opuścili posiedzenie.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, wzywającą Zarząd Gł. Związku pracowników włóknistych w Łodzi do wykluczenia Koła bielskiego z szeregów Chrześć. Związku zawod. pracowników w przemyśle włóknistym, oraz rezolucje, wyrażające votum zaufania posłom Klubu Ch. D., w szczególności zaś posłowi Holeksie. Dalej, że Chrześć. Związki zawodowe nie dopuszczą do obcięcia, ani zreformowania ustawodawstwa socjalnego, do czego dążą niektórzy posłowie Narodowej Demokracji.

Na tem, po pięciogodzinnych obradach, zakończono konferencję.

---

zadanie organizacji jest już skończone, ponieważ podwyżki płacy w tej chwili dostać nie można. Każdy rozumie, że i płace dzisiejsze zawsze utrzymać się nie mogą, gdyż nie stoją w żadnym stosunku do płac przedwojennych w porównaniu z ówczesnymi a dzisiejszymi stosunkami drożyźnianemi. Przyjdzie czas, kiedy i o place stoczyć trzeba będzie walkę, do niej również musimy się gotować.

Przygotowanie to wymaga znowu pewnego uświadomienia, które czerpać możemy tylko z organizacji. Z tego wszystkiego wynika, iż organizacja niemniej dziś, jak i za rok czy dwa jest potrzebną.

Aby wszystkie wyżej podniesione postulaty zdobyć lub utrwalić, potrzeba oprócz uświadomienia także funduszów, które zebrać i mieć w pogotowiu jest również bardzo ważnem zadaniem organizacji.

Widać stąd, iż zadania nasze nie skończone i za lata całe jeszcze nie będą zrealizowane, a bezwątpienia nowe wypłyną. Niechże zatem te parę myśli przekonają wszystkich, iż organizacja nie tylko do zdobywania podwyżek jest potrzebną, bo zadania organizacji są bardzo rozległe, a cel nasz wówczas zdobędziemy, kiedy wszystkie zadania spełnimy.

Nie bądźmy zatem obojętni i nie chodźmy luzem, ale nawet w tych ciężkich czasach zdobądźmy się na silną wolę i budujmy coraz silniejsze szeregi organizacyjne. Urządzajmy zebrania, zjazdy i konferencje, bo przez to szeregi nasze wzmacniać, oświatę i uświadomienie czerpać będziemy, to jest najważniejszem naszem zadaniem, które nas doprowadzi do ostatecznego celu. **Stanisław Front.**

Ruch w zagłębiu krakowskiem.

Zgromadzenie w Jaworznie. — Rozpaczliwe położenie robotników.

W niedzielę, dnia 25-go stycznia b. r. odbyło się w Jaworznie, w sali „Przyjaźni“ liczne zgromadzenie robotnicze, zwołane przez centralę chrześcijańskich związków zawodowych. Przewodniczył kol. Olej. Obszerny referat o położeniu w państwie, zwłaszcza o stosunkach gospodarczych, wygłosił p. poseł **Puchałka**. W dyskusji, bardzo ożywionej, zabierali głos koledzy Godula, Koźbiał, Herman, Żak, Sitko i inni. Przemówienia ich odbijały rozpaczliwy nastrój wśród mas robotniczych, które licho płatne i zarobkujące tylko przez parę dni w tygodniu, podupadają coraz więcej. Masy te, mające słuszny powód do niezadowolenia, ulegają agitacji żywiołów, wrogich państwu, a wysiłki organizacyj zawodowych, by podtrzymać w robotniku ducha, idą na marne wobec nader opłakanego położenia robotnika, oraz wobec tego, że robotnik ponosząc od szeregu lat same klęski, stracił wiarę w organizacje i nie należy właściwie do żadnych związków, a skutkiem tego tembardziej narażony jest na wyzysk, bo nie przedstawia tej siły, z którą liczyłby się pracodawca. Powstaje zatem

błędne koło, z którego wyjście może się znaleźć jedynie przez podjęcie przez rząd i Sejm energicznej walki z przesileniem gospodarczem. Żądanie takie stawiali wszyscy przemawiający w dyskusji. Po końcowem przemówieniu kol. Puchałki, uchwalono rezolucję, wyrażającą kol. pos. Puchałce zaufanie, oraz wyrażającą wezwanie do robotników, by skupili się w organizacji chrześcijańskiej.

Libiąż.

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządziło Koło Chrześcijańskiej Organizacji Górników wspólny „Opłatek“ w ochronce, w którym wzięli liczny udział członkowie i zaproszeni goście. Zaszczycił także swą obecnością „opłatek“ ks. prałat Fr. Pietrzykowski. Ks. kat. Flasiński, wielki przyjaciel robotników, przemówił o historji Opłatka w Polsce i podkreślił wyłączne zasługi Koła górników w urządzaniu tegoż co roku w Libiążu. Kol. Andrzej Szopa, prezes miejscowego Koła górników, składając życzenia, podniósł konieczność organizowania się w organizacjach chrześcijańskich. Szczególnie wzruszające były życzenia przy łamaniu się opłatkiem z każdym z obecnych Czcigodnego Ks. Prałata.

Wszystkim, którzy się do tej uroczystości przyczynili, w szczególności ks. kat. Flasińskiemu, kol. Szopie z Zarządem Koła na czele, Szanownym Zakonnicom i sympatykom naszej organizacji należy się szczere podziękowanie. **Uczestnik.**

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Goleszów.

W niedzielę, dnia 1 lutego, odbyło się w Goleszowie o godz. 12 w południe zebranie tamtejszych robotników z cementowni pod przewodnictwem kol. prezesa Brody, na które przybył jako referent kol. sekr. gen. Front z Krakowa. Zebranie miało charakter agitacyjny przed wyborami do Rady pow. Kasy chorych w Cieszynie.

Kol. Front w szczegółowym swym referacie wykazał braki i usterki obecnego ustroju Kas chorych i jako rozwiązanie wielu niedomagań podał reformę Kas chorych w myśl znanego projektu Klubu Ch. D. w Sejmie warszawskim. W dyskusji nad referatem zabierali głos koledzy: Broda, Kleinmund i tow. Sosna, który chciał zbijać wywody referenta, jednakże nie mógł znaleźć odpowiednich argumentów, a kiedy referent kol. Front chciał na jego wywody odpowiedzieć, wyniósł się z sali wraz z czterema innymi towarzyszami, twierdząc, że nie ma czasu.

Zebrani zaś uchwalili rezolucję, popierającą wniosek Klubu Ch. D., dotyczący reformy Kas chorych, oraz rezolucje, iż wszyscy dołożą starań, by jak najwięcej głosów padło na listę chrześcijańską Nr. 1 przy wyborach do Kasy chorych w Cieszynie.

Skoczów.

W tym samym dniu, t. j. 1 lutego, odbyło się zebranie robotników Chrześć. Organizacji w Skoczowie, na którym sprawy Kasy chorych referował kol. sekretaz Front z Krakowa, zaś sprawy ogólne ks. poseł Brzuska z Cieszyna.

Warto zaznaczyć, iż socjaliści również urządzili zebranie w Skoczowie, na które przybył poseł Machej i niejaki Ciupek. Nie czując się swobodnie na terenie Skoczowa, gdzie są wyłącznie Chrześć. Związki zawodowe, sprowadzili sobie ludzi z Goleszowa i z Pogórza, a mimo to po referacie posła Macheja, kiedy zgłosił rezolucję, wyrażającą mu votum zaufania, powstał na sali wielki hałas i zebranie zostało prawie unicestwione.

Bardzo zajmujące były argumenty obydwu referentów na zebraniu chrześcijańskiem, zbijające wywody posła Macheja P. P. S. na zebraniu socjalistycznem, urządzonem o dwie godziny wcześniej, w którym prawie wszyscy uczestnicy zebrania chrześcijańskiego wzięli udział. Szczególnie ks. poseł Brzuska szeregiem faktów, popełnionych przez socjalistów na niekorzyść robotników — pogrzebał kompletnie wywody p. Macheja.

Po trzygodzinnych obradach uchwaleniem rezolucji, że wszyscy robotnicy głosować będą przy wyborach do Kasy chorych w Cieszynie na listę chrześcijańską Nr 1, oraz akceptującą projekt reformy Kas chorych w myśl wniosku Ch. D. Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi“, zakończono zgromadzenie.

Następne zgromadzenie w sprawie Kasy chorych odbyło się w Skoczowie 6 lutego, na które przybyli koledzy Pysz i Janusz z Białej, oraz kol. Gaj z Dziedzic. Zgromadzenie było bardzo liczne.

Ustroń.

W dniu 1 lutego odbyła się konferencja mężów zaufania w Ustroniu, na którą przybyli koledzy: Martinek z Cieszyna i Grudzień Fr. z Jaśienicy.

Konferencja miała charakter organizacyjny. Poruszano też sprawę wyborów do Kasy chorych w Cieszynie i uchwalono odpowiednie rezolucje.

Z Miechowa.

PRACA ORGANIZACYJNA.

W niedzielę, dnia 25 stycznia odbyło się w Miechowie pierwsze organizacyjne zebranie, zwołane przez Sekretarjat Chrześć. Związków zawodowych w Krakowie. Zebraniu, w którem wzięło udział z górą 60 robotników, przewodniczył ks. Wójcik. Referował o potrzebie organizacji i programie Chrześć. Organizacji zawodowej kol. sekretarz Front z Krakowa. Nad referatem otwarto dyskusję, w której zabierało głos szereg obecnych. W dyskusji poruszano szczególnie sprawy bezrobocia i trudnego położenia miejscowych robotników, skutkiem dużego napływu ludzi wiejskich, szukających pracy we fabrykach i przedsiębiorstwach, na znacznie niższych warunkach, niż mogą pracować robotnicy zamieszkali w mieście.

Dużą też bolączką wśród tamtejszych robotników jest fakt, iż bezrobotni, zgłaszający się w Starostwie o zasiłki z funduszu bezrobotnych, odsyłani są stale celem rejestracji do O. K. F. B. w Kielcach, czego oczywiście żaden bezrobotny uczynić nie może, gdyż będąc bez pracy, nie posiada funduszów na wyjazd do Kielc, a zasiłek, któryby ewentualnie otrzymał, nierzadko nie zapłaciłby kosztów wyjazdu.

W odpowiedzi na ostatnie skargi przyrzekł sekretarz Front poczynić wszelkie kroki, celem spowodowania K. O. F. B. w Kielcach, by ten agendy rejestracji bezrobotnych i wypłacania odpowiednich zasiłków powierzył jednej z władz lokalnych w Miechowie.

Po dyskusji przystąpiono do zapisywania członków, gdzie na miejscu wpisało się około 40 robotników. Poczem wybrano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli: Jan Młynarski, Teofil Chudziński, Wincenty Krawiec i Jan Ryło. Poczem zgromadzenie zakończono.

Zaraz na drugi dzień zwrócił się Sekretarjat jeneralny w Krakowie pisemnie do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Kielcach w sprawie rejestracji bezrobotnych w Miechowie na miejscu, bądź przez gminę, bądź przez Starostwo i wypłacanie zasiłków bezrobotnym. Przy-

znać trzeba na pochwałę P. U. P. P. w Kielcach, że natychmiast dano w tej materji odpowiedź, iż rejestrację powierzono sejmikowi powiatowemu w Miechowie. Sekretarjat uwiadomił o tem interesowanych robotników, by zgłaszali się do rejestracji i o wypłatę zasiłku bezrobotnych, a w ten sposób zniknie prawdopodobnie najgorsza bolączka bezrobotnych w Miechowie. Zaspokojenie innych bolączek, jak przesilenie gospodarcze, czy ograniczenie zatrudniania wieśniaków, pracujących za niższą zapłatą, nie leży już w mocy Sekretarjatu, ale w sile zorganizowanych, czego, wierzymy, zorganizowani robotnicy miechowscy dokonają, a Sekretarjat będzie zawsze w miarę możności pomocny.

Nowej placówce robotniczej Chrześć.-Społecznej w Miechowie: „Szczęść Boże!“

Z organizacji pracowników drzewnych.

Jasienica.

RUCH CENNIKOWY.

Zarząd Chrześć. Pracowników drzewnych w Jasienicy wniósł zaraz po nowym roku żądania regulacji płac robotników tamtejszej fabryki mebli. Sprawa ta była bardzo ciężka, gdyż Dyrekcja firmy nie chciała zupełnie do postulatów robotniczych się przychylić i dopiero we czwartek 5 lutego odbyła się w tej sprawie konferencja przedstawicieli robotników z przedstawicielami firmy, na której doszło do zgody. Zgodzono się mianowicie na 3% podwyżki. Podwyżka ta jest śmiesznie małą wobec ciągle wzrastającej drożyzny. Do zawarcia umowy na tych warunkach jednak doszło, skutkiem zgody delegatów socjalistycznych z fabryki mebli tej samej firmy z Buczkowie.

Klecza Górna.

STREJK W TARTAKU.

W Kleczy Górnej wybuchł we środę 4 lutego strejk robotników tartacznych w tartaku p. Badera. Strejk powstał skutkiem niedotrzymania warunków umowy, zawartej na konferencji u Inspektora Pracy w dniu 19 stycznia. Ze względu na brak miejsca nie podajemy zawartej ugody w całości, ale zaznaczyć musimy, że p. Bader, który zakupuje setki morgów lasów i prowadzi kilka tartaków — robotnikom płaci jak najmniejsze wynagrodzenie, a, co ważniejsze, zalega z wypłatą po kilka tygodni. Nie daje dotychczas przewidzianych ustawą urlopów wypoczynkowych i, mimo iż na konferencjach się godzi, umów żadnych nie dotrzymuje, a kiedy robotnik o zaliczkę się upomni, to wydala się go z roboty.

To postępowanie p. Badera zostało przez strejk robotników złamane, a mianowicie po 3-dniowym strejku otrzymali zalegające wypłaty za pięć tygodni, oraz za urlopy za rok 1924. Strejk został w całej pełni wygrany przez robotników.

Zaznaczyć warto, że w r. 1924 robotnicy tego tartaku należeli do socjalistycznej organizacji, która nic w kierunku oddania robotnikom sprawiedliwości przez p. Badera nie robiła.

Na zasadzie wspomnianej umowy otrzymali też robotnicy 20% podwyżki z tem, że 10% wypłacane zostanie od 1 lutego, a drugie 10% od 1 marca.

Jaroszowice.

NOWA PLACÓWKA.

W ostatnim tygodniu została założona nowa placówka pracowników drzewnych w fabryce kołków „Bor“ w Jaroszowicach pod Wadowicami. Odbyła się tam już konferencja w sprawie regulacji płac, która nie dała na razie pozytywnych rezultatów. Związek jednak z dalszego postępowania w tej sprawie nie zrezygnował i sprawa została oddana narazie Inspektorowi Pracy w Krakowie.

Trzeba tylko, by nowo zorganizowani Koledzy wytrwali w walce o poprawę bytu i stawili czoło wszystkim przeciwnościom.

Nowej placówce „Szczęść Boże!“

Sprawozdanie z IV Zjazdu

Chrześc. Zw. Zawodowego dozorców domowych

odbytego w dniu 1 lutego 1925 r.

„Kto z Bogiem, Bóg z nim“ — od tego hasła rozpoczął IV. Walny Zjazd Delegatów Chrześć. Związku zawodowego dozorców domowych swoje obrady. Po Mszy św. i okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez ks. sekretarza Kasprzyka w kościele św. Mikołaja, o godz. 10 rano w Domu Związkowym otworzył Zjazd inż. Grelowski Serdecznem przemówieniem witał gości i delegatów, którzy bez względu na trudy i koszta przybyli na Zjazd z całej Małopolski w liczbie kilkudziesięciu. Wspomniał także o celach i zadaniach Zjazdu, życząc w końcu imieniem Zjednoczenia Chrześć. Zwązków zawodowych, jak i własnem, owocnych obrad. Następnie wybrano Prezydjum w osobie kol. Jodłowskiego z Krakowa jako przewodniczącego, Szczupaka z Rzeszowa jako zastępcę, oraz Uruszczaka i Tatary z Krakowa jako sekretarzy. Po krótkiej przemowie, wygłoszonej przez kol. Jodłowskiego, przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, a mianowicie: „Jednolita ustawa o dozorcach domowych w całej Polsce“, którą z powodu nieobecności posła Puchałki referował inż. Grelowski. Po wygłoszonym referacie, który zebrani przyjęli burzą oklasków, zaproponowano poddać cały projekt do rozważenia nowo wybrać się mającemu Zarządowi Związku, co też jednomyślnie uchwalono. Podczas referatu weszli na salę pp. poseł Holeksa i senator Adelman, witani oklaskami przez zebranych a zabrawszy kolejno głos, przyrzekli w imieniu Stronnictwa Ch. D. na terenie Sejmu domagać się jak najprędszego przeprowadzenia ustawy o dozorcach domowych. Przybył też na Zjazd p. dr. Zakrzewski, obrońca prawny Chrześć. Związków zawodowych, witany owacyjnie Dr Zakrzewski zabrał głos w sprawach aktualnych, dotyczących dozorców domowych. Wobec tego, że postanowiono bez przerwy prowadzić obrady, wysłuchano sprawozdania kasowego, które szczegółowo przedstawił kol. Hoffman, a które przedstawia się następująco:

DOCHÓD:

Wpisowe ogółem	128·20 zł
Wkładki „	1.336·69 „
Fundusz agitacyjny	219·55 „
Razem	1.684·24 zł

ROZCHÓD:

Procenta od wkładek	276·96 zł
Zapomogi pogrzebowe	31·11 „
„ mieszkan.	4·20 „
Gazeta	210·— „
Agitacja	695·58 „
Administracja	77·87 „
Pensja sekretarza	1.221·46 „
Razem	2.517·18 zł

ZESTAWIENIE:

Dochody . .	1.684·24 zł
Rozchody . .	2.517·18 „
Niedobór .	832·94 zł

Kwotę 832 zł 94 gr dopłaciła do Związku dozorców w roku 1924 Centrala „Zjednoczenia“ Chrześć. Związków zawodowych.

Następnie zdał kol. Hoffman sprawozdanie z działalności:

Członków przybyło w 1924 r. 1101, a zatem około 100%. Jeżeli policzylibyśmy Lwów i Przemyśl, które to miasta prowadzone są osobno pod kierownictwem Lwowa, to otrzymalibyśmy — przyjmując cyfry z ostatniego Zjazdu — około 4.000 członków razem.

Jest to siła bardzo poważna i szkoda tylko, iż Lwów prowadzony jest osobno, skutkiem czego jest trudność w prowadzeniu ścisłej ewidencji, jak niemniej uniemożliwia to wydanie pisma specjalnego, które dawałoby obraz całości organizacji. W każdym razie duże usługi oddaje Związkowi dziennik „Głos Narodu“, jak niemniej centralny organ Chrześć. Związków zawod. „Ruch Robotniczy“.

Związek liczy 10 placówek. Interwencji w ciągu roku było: u władz 48, a mianowicie: w Krakowie, Tarnowie, Oświęcimiu, Sączu i Rzeszowie. Interwencji osobistych w interesie poszczególnych członków, bądź u władz, bądź u właścicilei było 224. Interwencji w Ministerstwach: 2 pisemne, 2 osobiste. Korespondencji wysłano 276, w tem 64 do władz różnego rodzaju. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się 1; zebrań w Krakowie odbyło się 32; posiedzeń Zarządu w Krakowie 46; zebrań w Rzeszowie łącznie z posiedzeniami z udziałem delegata centralnego 9, w Tarnowie 6, w Nowym Sączu 6, w Jaśle 2, w Jarosławiu 4, w Oświęcimiu 4 i 3 konferencje, razem 7, w Chrzanowie 1, w Wieliczce 2. Razem zebrań i posiedzeń odbyło się w ciągu roku 114.

Orzeczenia na zasadzie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej istnieją w Krakowie i Rzeszowie. Umowy polubowne w Tarnowie i Oświęcimiu. Inne miejscowości nie mają do tej pory żadnych umów na zasadzie ustaw o rozjemstwie.

Posiedzeń sądów rozjemczych odbyło się w Krakowie 31, w Rzeszowie 2. Jak więc wynika ze sprawozdania, ruch w Związku był wprost nad siły, to też został uwieńczony pokaźnym przybytkiem członków.

Po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabierali głos koledzy: Wójcik, Uruszczak, Starzyk, Wolak, Frankowski, Szczupak i inni, postawione wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum, co zostało jednogłośnie przez zebranych przyjęte. Wkońcu przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli koledzy: A. Wójcik, prezes; J. Wolak z Tarnowa, I. wiceprezes; Sacha, II. wiceprezes; Hoffmann M., sekretarz; Uruszczak, zastępca sekretarza; Sołtys, skarbnik; wszyscy, z wyjątkiem kol. Wolaka, z Krakowa. — Do Zarządu weszli koledzy: Wróbel z Krakowa, Frankowski z Wieliczki, Niemiec z Rzeszowa, Klimczak z N. Sącza, Starzyk z Tarnowa. — Do Komisji kontrolującej wybrano: inż. Grelowskiego, kol. Tatarę z Krakowa i Szczupaka z Rzeszowa. — Do Sądu polubownego wybrano kolegów: Jodłowskiego i Boguniewicza. Wszyscy członkowie Zarządu wybierani byli osobnem głosowaniem. Dalszy tok obrad prowadził kol. Wójcik, jako nowy prezes Związku Dozorców domowych.

Na zakończenie uchwalono rezolucje:

1) Apelujemy do naszych posłów i senatorów, ażeby postarali się, by w czasie jak najkrótszym wzięto pod obrady Sejmu ustawę o dozorcach domowych i by przed ostatecznem jej uchwaleniem porozumieli się z organizacją dozorców.

2) Delegaci IV. ogólnego Zjazdu Chrześć. Związku dozorców domowych składają podziękowanie Posłom i Senatorom Ch. D. za dotychczasowe prace około ustawodawstwa socjalnego, oraz wyrażają im pełne votum zaufania.

Poczem po przemówieniu kol. Hoffmana i inż. Grelowskiego przewodniczący kol. Wójcik podziękowaniem delegatom wszystkim za wzięcie udziału w Zjeździe zamknął obrady.

Etyka Socjalistów.

Pod powyższym tytułem zamieścił krakowski „Głos Narodu“ w Nrze 34 artykuł, który w całości zamieszczamy:

„W styczniu b. r. zmarł ś. p. Józef Szajna, konduktor tramwajowy, który współdziałał przy założeniu Chrześć. Związku tramwajowców i który często demaskował terror socjalistów, stosowany do pracowników tramwajowych, nie należących do P. P. S. Zakład pogrzebowy p. Fiuta wywiesił na parkanie przy remizie tramwajowej klepsydry, zawiadamiające kolegów zmarłego o czasie pogrzebu. — Klepsydry te tak niepodobałysię socjalistom, że już w dwie godziny po wywieszeniu ktoś obrzucił je błotem, w chwilę później zaś zostały zdarte i w błoto wdeptane. Nie przyłapano na tem nikogo; nie ulega jednak wątpliwości najmniejszej, że to zrobili socjaliści. Stwierdzili to zresztą sami, bo na swojem zebraniu przy ul. Serkowskiego publicznie się z tego „bohaterstwa“ chwalili, za co spotkała ich oficjalna nagana od „tow.“ Kartona. Po tem zgromadzeniu mieliśmy wrażenie, że przynajmniej tow. Karton chce się trzymać daleko od nagonki na Chrześcijańską organizację. Atoli 3 b. m., w dzień pogrzebu dyrektora zakładów elektrycznych m. Lwowa, inż. Tomickiego, przekonaliśmy się, że tow. Karton pod względem braku etyki nie ustępuje zupełnie innym swym towarzyszom. Oto, kiedy pracownicy tramwajowi, zorganizowani w Chrześcijańskich Związkach zawodowych, przyszli na zbiórkę przedpogrzebową do remizy tramwajowej ze sztandarem, tow. Karton, siny ze złości, z powodu obecności katolickiego sztandaru, zaczął agitować, by ze sztandarem nie iść, a nawet, by sztandar usunąć z pochodu pogrzebowego. Następnie podszedł do chorążego i począł odgrażać się słowami: „Zabierzcie to sobie, bo Wam to polamię i w strzępy podrę!“ Inni zaś towarzysze pod wpływem swego przywódcy zaczęli naśmiewać się ze sztandaru i jego religijnych i narodowych emblematów, w sposób nie nadający się do powtórzenia“.

Do powyższych informacyj Redakcja „Głosu Narodu“ dodaje uwagę, że zadaniem nowego dyrektora tramwaju winno być jaknajrychlejsze unitygowanie socjalistów w tramwaju, którzy się tam zbyt rozzuchwalili Wypadki przedstawione powyżej, są jaskrawym dowodem chuligaństwa socjalistycznego, które się nie cofa nawet przed lżeniem sztandaru, będącego drogim dla niesocjalistycznych robotników symbolem!

Z organizacji tytoniowców.

LOKAUT W FABRYCE CYGAR W KRAKOWIE.

W południe, dnia 13-go stycznia br. powstał w fabryce cygar w Krakowie zatarg pomiędzy dyrekcją, a robotnikami na tle zwrotu zaliczki, jaką robotnicy na święta Bożego Narodzenia otrzymali, a mianowicie:

Staraniem Związków Zawodowych wszyscy robotnicy w fabrykach tytoniu otrzymali zaliczki świąteczne w wysokości 2-tygodniowych, zaś w krakowskiej fabryce w wysokości 3-tygodniowego zarobku. Dyrekcja krakowskiej fabryki, dając zaliczkę nie poinformowała dokładnie o wa-

runkach zwrotu. Robotnicy żądali, by zwrot zaliczki był im ściągany w 12 ratach miesięcznych, by nie obciążać swego budżetu miesięcznego. Tymczasem Dyrekcja Generalna zarządziła zwrot zaliczek w 12 ratach tygodniowych.

Wobec tego, że zarobki wynoszą od 22—40 złotych tygodniowo, a zwrot zaliczki wynosił jedną czwartą tygodniowego zarobku, było rzeczą wykluczoną, by robotnicy mogli przy takich zarobkach z pozostałych trzech czwartych swoje rodziny utrzymać. Udali się przeto do dyrekcji z prośbą o uwzględnienie tego faktu i rozłożenie zwrotu zaliczki na dłuższy okres. Niestety Dyrekcja do postulatu robotniczego się nie przychyliła, a rezultatem było trzygodzinne wstrzymanie się od pracy.

Zaznaczyć należy, ż w czasie wstrzymania się od pracy, socjaliści urządzali dziką demonstrację przed oknami Dyrekcji. W odpowiedzi na to, powiadomiona o zajściu Dyrekcja Generalna w Warszawie zarządziła zamknięcie fabryki, pozbawiając około 1.600 robotników pracy.

Natychmiast po wydaniu zarządzenia o lokaucie związki robotnicze podjęły energiczne kroki, celem cofnięcia tegoż W tym celu odbyło się szereg konferencyj robotniczych, jak również konferencyj z dyrekcją fabryki. Konferencje te jednak nie odniosły żadnego rezultatu, gdyż Dyrekcja Generalna po wydaniu zarządzenia o lokaucie, zastrzegła sobie wszelkie dalsze postępowanie. O godzinie 1-szej popołudniu w dniu 15 bm. udała się do Dyrekcji fabryki delegacja Chrześcijańskiego Związku zawdodowego złożona z przedstawicieli Związku oraz robotników z p. inż. Grelowskim na czele.

Delegację czekała duża niespodzianka. Oto bowiem Dyrekcja oświadczyła, że z Gen. Dyrekcji przyszło zawiadomienie, iż robotnicy wszystkie warunki przyjmują, wobec czego z dniem 15 stycznia lokaut zostanie cofnięty i fabryka podejmie pracę. Można sobie wyobrazić zdziwienie delegacji wobec takiego oświadczenia. Robotnicy bowiem tak na zebraniu socjalistycznym, jak na konferencji chrześcijańskich Związków zawodowych, odbytych tuż przed wysłaniem delegacji oświadczyli się stanowczo przeciw zwracaniu zaliczki w ratach tygodniowych. Sprawa jednak wkrótce została wyświetlona przez obecnego w czasie przyjęcia delegacji, p. Bema, dyrektora warszawskiej fabryki tytoniu, który wyjaśnił, iż do Gen. Dyrekcji telefonował poseł Żuławski (P. P. S.), że robotnicy warunki wszystkie przyjmują i chcą do pracy powrócić.

Delegacja Chrześć. Związków zawodowych przyjęła oświadczenie o otwarciu fabryki do wiadomości, zastrzegając sobie dalsze postępowanie w tej sprawie. Tak więc lokaut jednodniowy został zakończony.

Podkreślić tu wypada obłudę socjalistów. Nasamprzód wywołują demonstrację, pozbawiając robotników całodziennego zarobku, oświadczając na zgromadzeniach robotniczych, iż stać będą na zajętym stanowisku aż do zwycięstwa, a w dwie godziny po zebraniu składają imieniem robotników zupełnie przeciwne oświadczenie. Nie mamy nic przeciwko tak rychłej likwidacji lokautu, któremu byliśmy przeciwni, jak też dzikiej demonstracji ze śpiewami rewolucyjnemi, które się niestety ostatniemi czasy za często w krakowskiej fabryce cygar powtarzają. Ale po co angażować demonstrację, po co bałamucić robotników i pozbawiać ich kilku złotych zarobku i tak w ciężkich czasach, a potem za ich plecami godzić się na to samo, co przedtem było. Po to chyba, aby wykazać niemoc robotników i spowodować, iż na przyszłość nikt się z robotnikiem liczyć nie będzie.

W myśl zastrzeżenia sobie dalszych kroków przez delegację Chrześć. Związków zawodowych posłowie Chrz. Dem. interwenjowali wraz z delegatem, przybyłym z Krakowa, kol. inż. Grelowskim w Generalnej Dyrekcji Monopolu w Warszawie o rozłożenie rat zwrotu zaliczek na czas dłuższy. Generalna Dyrekcja przychyliła się częściowo do żądań robotników i rozłożyła zwrot zaliczki na 17 tygodni.

Nowa placówka w Krakowie.

Dnia 4-go lutego br. w sali robotniczej przy ul. św. Tomasza L. 37, odbyło się zebranie drobnych handlarzy, t. zw. straganiarzy, na którym po wygłoszonym referacie na temat spraw zawodowych przez kl. inż. Grelowskiego oraz na temat organizacji przez kol. Hoffmana, sekretarza Chrześć Zw. zaw., nagrodzonych hucznemi oklaskami, uchwalono jednomyślnie przystąpić do Chrześcijańskiego Związku zawodowego, wybierając równocześnie swój Zarząd. Zebrani poprosili również na prezesa honorowego kol. inż. Grelowskiego, który podziękowawszy za zaufanie, wybór przyjął. Następnie uchwalono szereg rezolucji, zmierzających do przeciwstawienia się tychże pracowników zarządzeniom Magistratu godzących w ich byt, a w szczególności przeciw wysokim opłatom za wynajęcie stanowisk, dochodzących w niektórych wypadkach do 600 zł. rocznie za 4 m² powierzchni, oraz przeciw zarządzeniu usunięcia do dni 14 budek i straganów i zastąpienia ich wózkami z parasolami, w końcu przeciw rocznemu poddzierżawieniu tych miejsc, a za 3 letnim wynajęciem. W tej sprawie wybrano delegację, która z p. inż. Grelowskim na czele miała się udać do Prezydjum Magistratu i przedstawić powyższe żądania. Z powodu spóźnionej pory przewodniczący zamknął zebranie podziękowaniem obu referentom oraz bardzo licznie zebranym członkom.

W myśl uchwał zgromadzenia delegacja drobnych handlarzy ulicznych, straganiarzy z inż. Grelowskim udała się dnia 5 b. m. do wiceprez. Wielgusa, celem wręczenia mu rezolucji, uchwalonej w dniu 4 b. m. Po przedstawieniu całej sprawy przez inż. Grelowskiego p. wiceprezydent oświadczył gotowość rozpatrzenia wysokości opłat i w tym celu polecił złożyć podania gremjalnie do Prezydjum. Co do wypowiedzenia stanowisk do dni 14-tu o ile odnośni handlarze nie będą mieć do określonego terminu wózków, oświadczył, że niema mowy, aby przed końcem kwietnia to uskuteczniono, a po kwietniu indywidualnie rozpatrzy tę sprawę i o ile ktoś będze zasługiwał, przedłuży się mu termin ten do sprawienia wózka i parasola. Co do przedłużenia terminu dzierżawy, to jest z różnych względów niemożliwe.

Tak więc coś na razie uzyskano, a w każdym wypadku odroczono ten przymus, który godzi w byt wielu rodzin. Mamy nadzieję, że p. wiceprez. Wielgus będzie miał wielkie zrozumienie dla tej sprawy i nie zezwoli na wyrządzenie krzywdy tym nieszczęśliwym, chcącym uczciwą pracą zarabiać na swe i swych rodzin utrzymanie.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

ZE SEJMU I SENATU.

Po przerwie świątecznej rozpoczęła się nader żywa działalność naszych ciał parlamentarnych. Szczególnie pracowity żywot prowadzą nasi posłowie. Mimo, że pełne posiedzenia Sejmu odbywają się rzadziej, niż poprzednio, to jednak wre praca w komisjach, które dwa razy na

dzień odbywają posiedzenia. Uwaga wszystkich skupiona jest na Komisji budżetowej, która od paru tygodni obraduje nad tegorocznym budżetem państwowym. Praca to nie mała, jeśli się zważy, że od równowagi między dochodami, a rozchodami państwowymi zależy dalsza działalność całego aparatu państwowego. A tu każdy poseł chciałby powiększyć rozchody, a nie chce zgodzić się na dalsze obciążenie ludności podatkami, by uzyskać wyższy dochód. Z tego to powodu, przychodzi nieraz na komisji do ostrych starć między posłami, a przedstawicielami rządu, a niektóre kluby jak np. „Piast“ grożą nawet opozycją, jak rząd nie zgodzi się na powiększenie wydatków tego lub owego ministerstwa. Zdarza się jednakże i tak, że niektórzy pp. ministrowie domagają się od Sejmu większych kredytów. Tak np. p. Sokal, minister pracy i opieki społecznej zażądał powiększenia budżetu na budowę nowego gmachu dla ministerstwa i zagroził nawet ustąpieniem. Prawda, że gmach potrzebny, ale mamy wrażenie, że ministerstwo pracy ma wiele ważniejszych daleko potrzeb niż budowa gmachu.

Oprócz Komisji budżetowej obraduje coś 15 innych Komisji, między innemi Komisja ochrony pracy, na której prezes naszych Związków p. poseł **Puchałka** referował sprawę ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników miejskich oraz robotników w zakładach państwowych. — Żadna z tych kategorji nie korzysta dotychczas z zasiłków na wypadek bezrobocia. W Komisji ochrony pracy toczą się także obrady nad bardzo ważną sprawą, mianowicie nad przedłożeniem rządowem o inspekcji pracy. Celem dokładnego opracowania tej ustawy wybraną została podkomisja, do której zramienia Klubu Chrześć. Demokratycznego wszedł p. poseł Puchałka. Komisja ukończyła także drugie czytanie ustawy o służbie domowej.

Senat rozpatrywał niedawno uchwaloną przez Sejm ustawę o rekwizycji mieszkań na potrzeby wojska. Ustawa ta, w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, byłaby wielce uciążliwą dla ludności. Dobrze przeto zrobił Senat, zmieniając ustawę w kierunku ulżenia ludności. Senat zgodził się jedynie na przejściowy kwaterunek dla wojska, a więc w czasie mobilizacji, manewrów, zmian garnizonu i t. p., natomiast odrzucił uchwałę Sejmu, dotyczącą stałego kwaterunku wojska. Okazuje się zatem, że ten przez socjalistów i lewicę lekceważony Senat jednak oddaje ludności i państwu dobre usługi.

ZATARG Z GDAŃSKIEM.

Państwo polskie, opierając się na postanowieniach pokojowego traktatu wersalskiego, urządziło w obrębie portu gdańskiego własną pocztę i na gmachach portu umieściło polskie skrzynki pocztowe. Nie podobało się to rządzącym w Gdańsku niemieckim hakatystom, którzy poniszczyli skrzynki pocztowe, a Senat gdański zaprotestował przeciwko urządzeniu polskiej poczty. Na rękę Gdańszczanom poszedł komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Anglik, Mac Donnel, popierając ich uroszczenia. Jednakże energiczne stanowisko rządu polskiego i groźba obsadzenia przez naszą policję portu, podziałało ostudzająco. Gdańsk przeprosił Polskę za zniszczenie skrzynek pocztowych, Mac Donnel zaprzestał grozić, a sprawa cała przekazana została Lidze Narodów, która orzeknie, po czyjej stronie jest słuszność. Wogóle Gdańsk to cierń w nodze polskiej. To miasto portowe, które winno służyć celom wyłącznie polskiego handlu, jest forpocztą Berlina i ciągłą groźbą dla naszego dostępu do morza. Byłby nareszcie czas skończyć z tą pychą Gdańska, który żyje i tyje kosztem Polski.

FRANCJA I WATYKAN.

Ciekawą jest rzeczą, że socjaliści, którzy głoszą obłudnie zasadę, że religja jest rzeczą prywatną, ilekroć mają po temu możność i siłę, robią wszystko, co jest niezgodne z tem hasłem. Doszedłszy do władzy, we Francji rozpoczęli wojnę ze Stolicę Apostolską, uchwalając zniesienie poselstwa francuskiego przy Watykanie, co jest wbrew interesom Francji, która z utrzymywania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską odnosi wielkie korzyści polityczne. Tam jednak, gdzie chodzi o walkę z Kościołem, socjaliści chętnie poświęcą i interes państwa. We Francji zrywają z Rzymem, w Polsce popierają sekciarski Kościół narodowy, wywołując walkę religijną.

ZATARG GRECKO-TURECKI.

Rząd turecki wydalił niedawno z Konstantynopola greckiego patrjarchę Kościoła prawosławnego, zapowiadając ponadto wydalenie szeregu greckich biskupów. Ten krok Turków wywołał niesłychane oburzenie Greków, którzy widzą w tem chęć wyrzucenia wszystkich Greków z Turcji. Grecja grozi nawet wojną na wypadek, gdyby Turcy nie cofnęli swego zarządzenia. Grecję popiera podobno Anglja, która obawia się wpływu Turcji na ludy mahometańskie, podległe jej władzy. Kociołek bałkański zaczyna zatem dymić. Przypuszczać należy, że rozmaite straże ogniowe z Londynu, czy Paryża ugaszą iskry i nie dopuszczą do wybuchu pożaru.

PRZYJAŹŃ BOLSZEWICKO-JAPOŃSKA.

Rząd bolszewicki odniósł bardzo poważne zwycięstwo, doprowadzając do zawarcia traktatu politycznego z Japonją. Przez zawarcie tej umowy Rosja staje silną stopą w Azji, co, rzecz naturalna, napawa niemałych strachem te państwa, które w Azji mają swoje kolonje, a zwłaszcza Stany Zjednoczone i Anglję.

KRONIKA.

NASZE PISMA ZWIĄZKOWE. Centrala „Polskiego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków zawodowych“ z siedzibą w Krakowie wydaje trzy pisma związkowe. Są to mianowicie pisma: „**Chrześcijański Drożnik**“, pismo chrześcijańskiego Związku zawodowego drożników, „**Chrześcijańska Służąca Polska**“, pismo Związku chrześcijańskiej służby domowej i nasz „**Ruch Robotniczy**“. Z wydawanych dawniej przez Zjednoczenie pism jedynie nie mogło dotąd być podjęte wydawnictwo pisma: „Chrześcijański Górnik, Hutnik i Salinarz“.

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW W PRZEMYŚLE PAPIEROWYM. Wo czwartek, dnia 5 lutego, odbyło się w Wadowicach ogólne zebranie robotników z fabryki papieru p. Romaszkana w Wadowicach, na które przybył kol. Strojny z Krakowa.

Na zgromadzeniu omawiano sprawy organizacyjne, oraz kol. Strojny omówił gospodarcze stosunki w państwie. Jak się okazało, w fabryce p. Romaszkana jest szereg niedogodności, w sprawie których wysłano do firmy ze związku życzenia robotników i, wierzymy, że zostaną przez Dyrekcję przychylnie potraktowane.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.